

Ł u k a s z P r z y b y ł s k i

Rozszerzony model percepcji. O roli ciała w przeżyciu percepcyjnym

Słowa kluczowe: modele percepcji, schemat ciała, obraz ciała, ucieleśnienie, fenomenologia, kognitywistyka

Wprowadzenie

Modele percepcji wykorzystywane na gruncie filozofii, ale także psychologii czy kognitywistyki najczęściej abstrahują w ogóle od funkcji ciała w procesie percepcji. W oparciu o strukturę przeżycia percepcyjnego zaproponowaną przez Husserla, a zrekonstruowaną przez Romana Ingardena, proponuję rozszerzenie modelu percepcji poprzez włączenie do niego „wyglądów cielesnych”, będących odpowiednikiem terminu „wygląd przedmiotu”. Termin „wygląd cielesny” ukuty został w oparciu o dość dobrze już w ramach kognitywistyki ugruntowane koncepcje schematu i obrazu ciała. Koncepcja schematu i obrazu ciała opisuje i konceptualizuje ważny fragment wiedzy o ciele, który w analizach dotyczących percepcji był dotychczas najczęściej zupełnie pomijany. Dominujący obecnie w kognitywistyce paradygmat ucieleśnionego umysłu skłania także w tym względzie do weryfikacji tradycyjnego modelu percepcji.

Edmund Husserl przyjmował, że przeżycie percepcyjne jest szczególnym rodzajem przeżycia w ogóle¹, dlatego też struktura przeżycia percepcyjnego była szczególnym przypadkiem struktury przeżycia w ogóle. Jednak przeżycie percepcyjne było dla niego paradygmatycznym przykładem przeżycia², czego

¹ Wyrażając to w języku *Ideii I* można powiedzieć, że dla Husserla istota przeżycia percepcyjnego była uszczegółowieniem istoty przeżycie w ogóle

² Pomijam tu to, że pojęcie przeżycia percepcyjnego miało w fenomenologii Husserla znacznie szerszy zakres, niż się to standardowo przyjmuje. Mianem percepcyjnych określał on poza spostrzeżeniem takie przeżycia, jak przypomnienie, oczekiwanie i wyobrażenie. Przedys-

świadectwem jest choćby to, że swoje najważniejsze analizy struktury przeżycia przeprowadzał biorąc za przykład spostrzeżenie wzrokowe. Przyjmuję tu taką właśnie strategię i ograniczę się do rekonstrukcji Husserlowskiego modelu przeżycia percepcyjnego rozumianego w standardowy sposób. W literaturze polskiej istnieje już, wielokrotnie przywoływana i komentowana, rekonstrukcja Husserlowskiego modelu percepcji. Dokonał jej Roman Ingarden we *Wstępie do fenomenologii Husserla* (Ingarden 1974: 102–125), ale odnosił się do niej także gdzie indziej (Ingarden 1922, 1963, 1988, 1995). Moją rekonstrukcją rozpocznę od syntetycznej analizy przeżycia percepcyjnego sporządzonej przez Ingardena na podstawie spuścizny Husserla. Analizę przeżycia percepcyjnego przeprowadzę uwzględniając kolejne etapy, prowadzące do pojawienia się perceptu.

Struktura przeżycia percepcyjnego – ujęcie fenomenologiczne

Każde przeżycie, w tym w szczególności przeżycie percepcyjne, dzięki któremu zostaje dla podmiotu ukonstytuowana rzecz materialna (zmysłowa), można w analizie fenomenologicznej podzielić na etapy, można też wyróżnić jego części. Zabieg ten odgrywa ważną rolę w badaniu fenomenologicznym, natomiast nie da się przeprowadzić go skutecznie w nastawieniu naturalnym, czyli w trakcie standardowo przeżywanego doświadczenia percepcyjnego. Fenomenologiczne badanie przeżycia jest analizą tego, w jaki sposób konstytuuje się przedmiot w akcie percepcyjnym. Innymi słowy, zmierza ono do ustalenia, jakie procesy i jakie mechanizmy sprawiają, że to, co spostrzegane, spostrzegane jest jako tak a tak dane, czy używając języka fenomenologii, tak a tak uposażone. We wstępnej fazie przedmiot pojawia się dzięki spontanicznemu aktowi (Husserl 1974: 34–35), a dany jest odseparowanemu od rzeczy podmiotowi. Podstawowym rysem przedmiotu danego w spostrzeżeniu jest jego ulokowanie w przestrzeni, dlatego też przedmiot spostrzeżenia jest w pierwszej kolejności rzeczą przestrzenną. W ujęciu Husserla, rzecz przestrzenna nie jest tożsama ani z rzeczą fizykalną³, ani z rzeczą fizyczną. Rzeczy fizykalne są efektem złożonych procedur teoretycznych, w szczególności procedury idea-

kutowanie tej kwestii odwiódłoby nas jednak zbyt daleko od głównego tematu pracy. Przyjmuję więc uproszczająco, że w fenomenologii zakłada się standardowe rozumienie przeżycia percepcyjnego jako spostrzeżenia będącego rezultatem przetworzenia dostępnych tu i teraz danych zmysłowych.

³ W fenomenologii odróżnia się (choć odróżnienie to nie bywa konsekwentnie przestrzegane) rzecz fizyczną od rzeczy fizykalnej. Odbywa się to na podobnej zasadzie, jak odróżnienie między zjawiskiem psychicznym a psychologicznym. Rzecz fizyczna to realny przedmiot ze świata, natomiast rzecz fizykalna to konstrukt powstały w teorii fizycznej po to, aby móc opisywać rzeczy fizyczne. Np. punkt materialny jest rzeczą fizykalną, ale nie jest rzeczą fizyczną.

lizowania (Klawiter 2002), dlatego nie mogą być dostępne w spostrzeżeniu. Tym, co dane w spostrzeżeniu, nie może być także rzecz fizyczna, bo jako element obiektywnego świata wykracza ona (transcenduje) w całości poza spostrzeżenie. Stanowi rzeczywistość niedostępną w spostrzeżeniu (Ingarden 1974: 104). W swojej rekonstrukcji aktu spostrzeżenia Ingarden zobrazował proces narastającej transcendencji w postaci okręgów, symbolizujących kolejne przybliżenia podmiotu do rzeczy spostrzeganej.

Osiągnięcie kolejnych stadiów jednocześnie przybliży podmiot do rzeczy, jak i od niej, paradoksalnie, oddala. Począwszy bowiem od własności danych w jakościach wypełnionych, poprzez własności aktualnie dane, aż do pełnego uposażenia własnościowego rzeczy – zachodzi proces konstytuowania się przedmiotu. Ingarden ujął w swoim schemacie również te dane z rzeczy, które w konkretnym spostrzeżeniu nie są w ogóle dostępne, które jednak mogą się ukonstytuować w kolejnych aktach spostrzeżenia, realizowanych przez podmiot w innym czasie lub w zmienionych warunkach (np. oświetlenia). Kresem tych wszystkich procedur jest rzecz fizyczna, która całkowicie transcenduje to, co jest dane w realizowanych przez podmiot aktach spostrzeżeniowych. Dodam, że w spostrzeżeniu nie są dane także cechy rzeczy fizycznej. Jest tak dlatego, że rzeczy fizyczne, postulowane przez teorie fizyczne, posiadają cechy wyidealizowane, a więc takie, których z pewnością nie da się spostrzec. Wszystko to, co jest dane w spostrzeżeniu, posiada zatem walor subiektywności, gdyż „przefiltrowane” jest przez własności podmiotu i dostępne mu tylko w tych „podmiotowych” własnościach.

Przedmiot spostrzegany należy więc do świata określonego z perspektywy podmiotu, poza którym znajduje się dopiero rzeczywistość fizyczna (Ingarden 1974: 105). Tym samym odwieczny w filozofii i ciągle powracający problem rzeczy samej w sobie zostaje ujęty w nowy sposób. To, czym jest rzeczywistość fizyczna, materialna rzecz sama w sobie, zależy każdorazowo od aktualnego stanu wiedzy naukowej (Ingarden 1974: 105). Zgodnie z rekonstrukcją Ingardena, rzecz fizyczna znajduje się na jeszcze wyższym szczeblu abstrakcji, konstytuując się na gruncie syntez należących do przeżyć nienauczonych, nadbudowanych nad spostrzeżeniem, dlatego też własności rzeczy fizycznej nie mogą uzyskać żadnego wypełnienia w spostrzeżeniu (Ingarden 1974: 106–107).

Tym, w czym rzecz jest pierwotnie „dana” podmiotowi, przez co się mu uwidoczniła w procesie konstytucji, są daty wrażeniowe. W tradycji fenomenologicznej celowo używa się wyrażenia „daty wrażeniowe”⁴, by uniknąć

⁴ Wyrażenie „data wrażeniowa” pochodzi od Ingardena i nawiązuje do angielskiego *sense data*. Podkreślić trzeba, że Ingarden rozumiał je inaczej, niż się je rozumie w tradycji lockowsko-humowskiej.

niejasności związanych z pojęciem „danych wrażeniowych”, a w szczególności, by już terminologicznie odróżnić podstawowe składniki spostrzeżenia w rozumieniu fenomenologicznym od danych wrażeniowych w sensie brytyjskiego empiryzmu i współczesnej filozofii analitycznej. Ściśle rzecz biorąc, daty wrażeniowe nie są dane, dana jest jedynie rzecz w spostrzeżeniu. Daty wrażeniowe są jedynie zespołem jakości wrażeniowych, które pojawiają się na jednym z etapów konstytuowania się rzeczy dla podmiotu. W tym sensie, jak pisze Ingarden, daty wrażeniowe nie mają charakteru intencjonalnego, a więc nie są uświadamiane. Ów stan doznawania (nieświadomego) dat wrażeniowych nazywa Ingarden odczuwaniem. Powtórzmy, przedmiotem intencjonalnym jest rzecz, to na nią skierowany jest promień intencji. Daty wrażeniowe są jedynie odczute i nie na nich koncentruje się akt uwagi podmiotu, ponieważ podmiot skierowuje się zawsze w kierunku przedmiotu intencjonalnego, którym w przypadku spostrzeżenia zewnętrznego jest rzecz (Ingarden 1974: 120). Daty wrażeniowe mają charakter monomodalny, będąc nieustrukturalizowanymi impresjami odpowiadającymi treściowo typom informacji dostępnych w poszczególnych kanałach zmysłowych. Można zatem mówić o datach wrażeniowych typu wzrokowego, słuchowego, dotykowego itd. W naturalnym przebiegu aktu percepcyjnego ten etap spostrzeżenia jest całkowicie transparentny dla podmiotu.

Wyglądy rzeczy w strukturze przeżycia percepcyjnego

Tym, co konstytuuje się na gruncie wrażeń, są wyglądy rzeczy. Mają one formę, która jest już powiązana z rzeczą. Wygląd nie jest jednak całościowym spostrzeżeniem rzeczy, odnosi się on tylko do określonego aspektu rzeczy. W akcie spostrzegania mamy do czynienia z całym szeregiem (ciągim) wyglądków, poprzez które konstytuuje się dopiero schemat rzeczy, czyli tzw. fantom. Odróżnienie między wyglądem a fantomem nie jest zbyt jasne. Jego istota, jak się zdaje, polega na tym, że pojęcie „wygląd” odnosi się do aspektu lub części rzeczy, natomiast „fantom” jest zintegrowanym kompleksem wyglądków, który jeszcze nie przybrał postaci ucieleśnionej rzeczy materialnej. Przykładowo, kiedy patrzymy na czerwoną kulę bilardową, to mamy daty wrażeniowe polegające na odczuwaniu plam barwnych, gładkości powierzchni, jej wypukłości itp. Kompleksy takich dat tworzą poszczególne wyglądy: wygląd barwy przedmiotu (zespół niejednorodnych barwnych dat wrażeniowych, który składa się na wygląd jednolicie czerwonej powierzchni), wygląd kształtu przedmiotu (daty dotyczące gładkości, wypukłości i „zamkniętości” składają się na wygląd kulistości) oraz wygląd wielkości przedmiotu. Etapem następnym jest zespolenie wyglądków: barwnego, kształtu oraz wielkości, a efektem tego zespolenia jest schemat rzeczy, czyli fantom. Tak rozumiany fantom jest zawsze jednozmysło-

wy: wzrokowy, dotykowy, słuchowy, smakowy czy węchowy. Utworzenie się, na podstawie fantomu, rzeczy materialnej, polega na nasyceniu czy też wypełnieniu go cielesnością, nazywanej też materialnością. Wszak kiedy spostrzegamy rzecz, czy to wzrokowo, czy za pomocą innej modalności percepcyjnej, to spostrzeżone własności przypisujemy jednemu przedmiotowi, traktując je jako to, co percepcja jest w stanie z tej rzeczy materialnej wydobyć. Materialność (cielesność) jest zatem tym, czym nasycany bądź też wypełniany jest fantom rzeczy. Fantom rzeczy ma już strukturę przestrzenną, i stanowi przedostatni etap syntez prowadzących do ukonstytuowania się rzeczy materialnej w spostrzeżeniu. Etapem ostatnim jest, jak już była o tym mowa, nasycenie fantomu cielesnością. Struktura fantomu, ujęta tak, jak w *Ideach II*, wykazuje pewną niespójność. Z jednej strony Husserl mówi o czystym fantomie przestrzennym rzeczy⁵, w którym można abstrahować od związków z jakimikolwiek innymi zmysłami czy momentami „materialności” posiadającymi określenia realno-przyczynowe (Husserl 1974: 21–22), z drugiej strony wykazuje silny związek konstytucji fantomu przestrzennego rzeczy z warunkami towarzyszącymi spostrzeżeniu. Można przypuszczać, że poważną trudność sprawiało Husserlowi dokładniejsze określenie natury owej materialności, czyli cielesności. Wszak fantom był dla niego jednozmysłowy, natomiast materialność czy cielesność nie podlegała takiej kwalifikacji. Była ona raczej spoiwem integrującym fantomy z różnych modalności w jedną rzecz materialną⁶. Zdając sobie sprawę z niejasności pojęcia materialności Husserl pisze, że niekiedy trudno definitywnie rozstrzygnąć, czy mamy do czynienia z rzeczywistą, materialną rzeczą, czy też ulegamy jedynie jej złudzeniu, doświadczając fantomu (Husserl 1974: 58)⁷.

⁵ Husserl ujmując tam fantom przestrzenny jako „czysty, barwą wypełniony kształt, nie tylko bez nawiązania do dotykowych czy jakichkolwiek dat innych zmysłów, ale także bez żadnego związku z momentami «materialności», a tym samym z jakimikolwiek określeniami realno-przyczynowymi” (Husserl 1974: 22)

⁶ „Możemy powiedzieć: [fizyczne] ciało przestrzenne jest syntetyczną jednością wielości warstw «zmysłowych przejawów» [odpowiadających] różnym zmysłom. Każda warstwa w sobie jest jednorodna, przynależna do jednego zmysłu, jest jednym, apercceptywnym spostrzeżeniem, *resp.* jednorodnie przebiegającą i dającą się przedłużać mnogością spostrzeżeń” (Husserl 1974: 57).

⁷ „Jeżeli przeciwstawimy sobie zmiany fantomu i zmiany rzeczy, to jasne jest, że nie są one obydwa tym samym i różnią się nie tylko treściowym jedynie zasobem, który pod nazwą materialności raz się [tu] dołącza, a drugi raz nie występuje. Oczywiście, przecież zmiany rzeczy mogą się odbywać przy niezmiennym schemacie zmysłowym i odwrotnie; przy zmienionym schemacie rzecz może pozostawać niezmienną. To zachodzi np. wtedy, gdy tę samą, niezmienną rzecz spostrzegamy w zmieniającym się oświetleniu barwnym itp. Właściwa realność, która tutaj nazywamy materialnością, nie tkwi w czysto zmysłowym schemacie, nie w tym, co mogłoby przysługiwać czemuś spostrzeżonemu, gdyby dłoń nic takiego nie istniała, gdyby nie miało sensu nic takiego, jak związek z „okolicznościami”; właśnie raczej na tym związku polega materialność i na odpowiadającym mu sposobie ujmowania. Rzecz wygląda przy zmiennym oświetleniu, a więc w odniesieniu do czegoś innego, co świeci, coraz to inaczej,

Rzecz jednak jest nam dana zawsze w związku z warunkami spostrzeżenia, które Husserl określa mianem okoliczności. Do okoliczności towarzyszących percepcji rzeczy w spostrzeżeniu zewnętrznym należy sieć relacji łączących rzecz z innymi przedmiotami sytuowanymi w przestrzeni, jak również kontekst ciała, w szczególności mające motywujący charakter wobec spostrzeżeń wrażenia kinestetyczne. Zmiany warunków spostrzeżenia implikują zmiany wyglądków, jak również nadbudowanych na nich schematów rzeczy.

Wyglądy cielesne w strukturze przeżycia percepcyjnego

Jak pisałem o tym wyżej, w zrekonstruowanej przez Ingardena strukturze spostrzeżenia kolejnym etapem, nadbudowanym na danych wrażeniowych, są wyglądy rzeczy. Używając języka znaturalizowanego, można powiedzieć, że wyglądy stanowią wiązki informacji na temat danego w spostrzeżeniu przedmiotu. Jest to informacja niepełna, ukazująca – zwykle w zdeformowany sposób – określony aspekt spostrzeganej rzeczy. Jednak bez dostępu do tej informacji ukształtowanie się pełnego perceptu nie byłoby możliwe. Jako że postulowany przeze mnie rozszerzony model percepcji zawierać winien analogiczny do percepcji rzeczy szlak percepcji własnego ciała podmiotu, przyjmuję, że obok wyglądków przedmiotu, perceptor ma także dostęp do specjalnego rodzaju wyglądków dotyczących ciała, które określam mianem wyglądków cielesnych.

Jeżeli przyjąć, że analogicznie jak w percepcji rzeczy, wyglądy cielesne stanowią wiązki informacji, wówczas należy określić, czego dotyczy i jaką postać przyjmuje ta informacja. W tym celu odwołuję się do koncepcji schematu i obrazu ciała, która do dyskursu naukowego została wprowadzona artykułem Heada i Holmsa *Sensory disturbances from cerebral lesions*, zamieszczonym w czasopiśmie „Brain” w 1912 roku (Head, Holmes 1912). W tekście tym Head i Holmes wyróżnili dwa typy schematu ciała: jeden (*body schema*) obejmujący informację na temat zmian w postawie i ułożeniu ciała, zanim staje się ona dostępna świadomości, oraz drugi schemat powierzchni ciała (*superficial schema*), który zbiera informację dotykową z powierzchni ciała, tworząc w ten sposób mapę somatotopyczną (Head, Holmes 1912; za: Stemanov 2005: 23). Od obu tych schematów omawiani badacze odróżnili obraz ciała (*body image*), uznając, że jest on innego typu informacją o ciele, poddającą się, w przeciwieństwie do schematów ciała, świadomej kontroli. Uznali zatem, że schematy ciała nie mogą w jakikolwiek sposób zasilać obrazu ciała, gdyż

i to nie w sposób dowolny, lecz [ściśle] określony. Zachodzą tu jawnie związki funkcjonalne, które przyporządkowują modyfikacje schematyczne po jednej stronie modyfikacjom po stronie drugiej” (Husserl 1974: 59–60).

między tymi typami reprezentacji, jak byśmy dziś powiedzieli, nie zachodzą żadne relacje.

Od tego czasu koncepcja schematu i obrazu ciała uległa daleko idącej transformacji. Nie udało się jak dotąd jednoznacznie określić zakresu obu tych terminów. Ilustracją tej ciągle trwającej dyskusji niech będzie wydana w 2005 roku obszerna praca *Body schema and body image – interdisciplinary perspectives on the body*, która demonstruje wielość ujęć i interpretacji w ramach koncepcji schematu i obrazu ciała⁸. Obserwuje się też znaczną dysproporcję w naukowej popularności obu terminów. Termin „schemat ciała”, jako bardziej techniczny, posiada znacznie niższy indeks występowalności w artykułach naukowych aniżeli brzmiący nieco bardziej metaforycznie, ale dzięki temu bardziej sugestywny termin „obraz ciała” (Stamenov 2005: 22–23). Podejmowano rozmaite próby usystematyzowania problematyki schematu i obrazu ciała oraz nadania obu terminom odrębnych i jasno sprecyzowanych sensów (Gallagher 1986, 2005). Stosując pojęcia schematu i obrazu ciała do rozszerzonego modelu percepcji ucieleśnionej, w szczególności zaś do pojęcia wyglądu cielesnego, będę się odwoływał do sensów, które terminom tym nadał Gallagher. Jednocześnie jednak, w uzasadnionych przypadkach, sięgał będę także do innych wykładni tych pojęć, zwłaszcza wtedy, gdy dadzą się one na ich gruncie lepiej zoperacjonalizować na potrzeby prezentowanego tu modelu.

Schemat ciała jako wygląd cielesny

Schemat ciała, rozumiany jako nadbudowany na danych kinestetycznych, ale także proprioceptywnych i dotykowych, stanowi w myśl proponowanego tutaj ujęcia warunek dostępu perceptora do programów motorycznych uruchamianych w percepcji i działaniu. W tym sensie, schemat ciała nie jest rezultatem procesu percepcji, czy to skierowanego na własne ciało, czy na rzecz, lecz jedynie etapem tego procesu. Z jednej strony, schemat ciała umożliwia agentowi wdrażanie określonych programów motorycznych; z drugiej zaś, można powiedzieć, że ze schematem ciała powiązany jest cały zespół procesów motorycznych wykorzystywanych w percepcji i działaniu. W przypadku schematu ciała szczególnie jaskrawo uwidacznia się zasada hierarchiczności. Zarówno na poziomie behawioralnym, jak i neuronalnym proste programy motoryczne stanowią zwykle część bardziej złożonych, funkcjonalnie i strukturalnie, programów motorycznych (Gallagher 2005: 48). W tym sensie ruchy zgina-

⁸ Chodzi o pracę zbiorową pod redakcją Heleny de Preester i Veroniek Knockaert, która zawiera szereg artykułów najwybitniejszych w tym zakresie autorów, aplikujących pojęcia schematu i obrazu ciała do rozmaitych koncepcji o proveniencji fenomenologicznej, psychoanalitycznej i neurokognitywistycznej.

jące palców czy nadgarstka stanowią składowe bardziej złożonego procesu, takiego jak chwytanie czy obejmowanie przedmiotu. Schemat ciała kształtuje się w ontogenezie, począwszy od życia płodowego, i podlega modyfikacjom w ciągu całego życia organizmu. Niewątpliwie jednak istnieje rdzeń schematu ciała, który formuje się w wieku rozwojowym z uwagi na bardzo intensywny rozwój psychoruchowy we wczesnym dzieciństwie. Rozwój ruchowy ma, jak wiadomo, również swoje kluczowe etapy, do których należy zaliczyć fazę odruchów, formowanie się motoryki dużej i małej. Właściwy przebieg tych procesów warunkuje prawidłowy rozwój motoryczny organizmu, umożliwiając mu nie tylko efektywną eksplorację i manipulację obiektami, ale także prawidłowy rozwój wyższych funkcji psychicznych, w tym poznawczych. Tak wczesne uformowanie się schematu ciała wskazuje, zgodnie z niektórymi ujęciami, na pierwotny charakter schematu ciała względem obrazu ciała. Można nawet przyjąć, że schemat ciała stanowi reprezentację neuronalną ciała, podczas gdy obraz ciała jego reprezentację mentalną, nadbudowaną na tej wcześniejszej (Stamenov 2005). Często jako podparcie tezy o pierwotnym, a nawet wrodzonym charakterze schematu ciała używa się koncepcji tzw. neuromatrixu – obecnej już w chwili urodzin neuronalnej mapy ciała, zaimplementowanej w mózgu (Melzack i in. 1997). Argumenty zwolenników koncepcji neuromatrixu, wsparte analizą znanych z literatury przedmiotu przypadków, np. kończyn fantomowych, nie wystarczają, aby obronić hipotezę statycznego schematu ciała. Wydaje się bowiem, że schemat ciała posiada znacznie większy stopień zmienności, aniżeli się to z pozoru wydaje. Schemat ciała, a właściwie schematy ciała, dostrajają się każdorazowo do konkretnych zadań motorycznych czy percepcyjnych, w które angażowane jest ciało podmiotu. Także wspomniana niżej historia Iana Watermana wskazuje wyraźnie, że schemat ciała korzysta z bieżącej, każdorazowo aktualizowanej informacji o ciele. Teoria neuromatrixu nakłada na schemat ciała zbyt sztywne ramy.

Właściwe uformowanie się schematu ciała nie jest możliwe bez dostępu do dat czuciowych, w szczególności kinestetycznych, i to zarówno w przypadku rozwoju tego schematu, jak i w przypadku późniejszego dostępu do schematu ciała podczas procesu percepcji. Opisany szeroko w literaturze przedmiotu przypadek Iana Watermana (Cole, Paillard 1995; Gallagher 2005) potwierdza bardzo wyraźnie tę prawidłowość. W okresie życia poprzedzającym infekcję wirusową, która stała się bezpośrednią przyczyną utraty czucia ciała poniżej szyi, Ian Waterman zdołał wytworzyć w oparciu o daty czuciowe i kinestetyczne schemat ciała. Korowe reprezentacje tak uformowanego schematu ciała nie uległy procesowi destrukcji w wyniku dysfunkcji nerwów obwodowych. Pomimo tego Ian Waterman utracił możliwość dostępu do schematu ciała wskutek niemożności otrzymywania proprioceptywnej informacji zwrotnej (Gallagher 2005: 48). Znaczy to, że schemat ciała jest aktualizowany w tych wszystkich

przypadkach sytuacji percepcyjnych bądź działania, w których jego obecność jest konieczna, a także w sytuacjach, kiedy współdział schematu ciała towarzyszy percepcji szczątkowej.

Obraz ciała jako wygląd cielesny

Wyraźna dystynkcja pomiędzy obrazem ciała a schematem ciała jest dopiero od niedawna obecna w literaturze z zakresu nauk kognitywnych⁹. Uznaje się, że pojęcia te odnoszą się do odrębnych, aczkolwiek ściśle ze sobą powiązanych systemów wykorzystujących dostępną informację o ciele dla różnych celów¹⁰. Niekiedy przyjmuje się, że obraz ciała stanowi rodzaj reprezentacji mentalnej dotyczącej ciała własnego. Wydaje mi się jednak, że pojęcie reprezentacji w odniesieniu do ciała nie jest do końca adekwatne. Po pierwsze, informacja o ciele jest zbyt złożona i wykorzystywana na zbyt wiele sposobów, aby dało się ją „upakować” w mentalną reprezentację ciała. Po wtóre, reprezentacje są względnie stabilne, natomiast informacja o ciele cechuje się znaczną zmiennością. Pojęcie reprezentacji jest w tym kontekście nazbyt statyczne i nie obejmuje, w moim rozumieniu, całego bogactwa wiedzy o ciele i sposobach jego wykorzystania w procesach percepcji lub działania, jakimi dysponuje perceptor i agent.

Stąd dużo lepiej jest, mówiąc o ucieleśnieniu, używać terminu: system reprezentacji lub klasa reprezentacji ciała. Ani bowiem schemat ciała, ani obraz ciała nie stanowią jednej zamkniętej strukturalnie lub funkcjonalnie reprezentacji. Problem wielości schematów i obrazów ciała, jako możliwych kolejnych stadiów konstytucji, zostanie szerzej omówiony poniżej. Obraz ciała od schematu ciała różni się tak, jak percepcja ruchu od wykonywania ruchu (Gallagher 2005: 24). Jak pisze Gallagher, świadome monitorowanie ruchu

⁹ Rozróżnienie między obrazem ciała (*body image*) a schematem ciała (*body schema*) sięga w literaturze psychologicznej prac takich autorów jak Munk, Wernicke, Bonnier czy Head. Oba wspomniane terminy używane były jako równoznaczne bądź blisko spokrewnione. Współcześnie panuje już zasadnicza zgoda co do tego, że pojęcia te opisują jednak innego typu reprezentacje ciała, odnosząc się do różnych aspektów informacji o ciele własnym agenta. Znakomite wprowadzenie w historyczną debatę dotyczącą kształtowania się wyraźnej dystynkcji między obrazem ciała i schematem ciała znaleźć można w pierwszym rozdziale („The terms of embodiment”) książki Shauna Gallaghera (2005).

¹⁰ Np. Dijkerman i de Haan (2007), rozwijając sugestie Paillarda (1999) dotyczące podziału na dwa typy reprezentacji ciała: schemat ciała, służący działaniu, i obraz ciała, tj. typ reprezentacji zaangażowany w percepcyjną identyfikację cech ciała – a także opierając się na licznych badaniach empirycznych, rozwinęli nawet bardzo interesującą koncepcję dwóch szlaków somatosensorycznych, przetwarzających informację, na wzór modelu Milnera-Goodale, na potrzeby percepcji i działania. Sugeruje się w tym przypadku, że w procesach neuronalnych zaangażowanych w przetwarzanie informacji docierających z ciała uczestniczą inne struktury mózgowia w zależności od tego, czy dana informacja ma służyć działaniu, czy jedynie rozpoznaniu (Dijkerman, Haan 2007: 193).

własnego ciała, będące w istocie rzeczy jego percepcją, jest ściśle związane z funkcjami wykonawczymi ciała realizowanymi w ruchu. Jednak realizowanie programu motorycznego nie wymaga zwykle obecności perceptu ciała, będącego elementem obrazu ciała. W szczególności studium dysfunkcji spostrzegania własnego ciała lub zaburzenia w zakresie kierowania i kontroli ruchem ciała wskazują na dysocjację tych dwóch systemów informacji o ciele. Często w literaturze wskazuje się dwa typy zaburzeń, intensywnie badane w ostatnich latach, które doskonale potwierdzają zasadność takiego podziału. Pierwszy to wzmiankowany już przypadek I.W. (Iana Watermana), który w wyniku utraty nerwów obwodowych stracił aktywny dostęp do schematu ciała, zachowując przy tym obraz ciała. Dostęp do schematu ciała, którego korowa reprezentacja nie uległa przecież destrukcji, był w przypadku I.W. możliwy tylko dzięki wykorzystaniu wzrokowej propriocepcji, czyli kontroli ruchu własnego ciała za pomocą modalności wzrokowej. Sytuację odwrotną, kiedy to pacjenci zachowują dostęp do schematu ciała przy udziale standardowych procedur opartych o aktualizowane na bieżąco informacje kinestetyczno-dotykowe, przy jednoczesnej niezdolności percepcyjnego monitoringu własnego ciała, możemy obserwować w przypadkach jednostronnego pomijania – zaburzenia będącego często następstwem udaru mózgu (Gallagher 2005: 25).

System reprezentacji, jaki stanowi obraz ciała, składa się z trzech podstawowych wymiarów. Są to kolejno: wymiar percepcyjny (*body percept*), wymiar pojęciowy (*body concept*) i wymiar emocjonalny (*body affect*). Na obraz ciała składa się zatem cała klasa doświadczeń percepcyjnych, które odnoszą się do ciała własnego perceptora, ale także klasa przekonań i nastawień dotyczących ciała, które konstytuują z jednej strony system pojęć wykorzystywanych w opisie własnego ciała, z drugiej strony system odniesień wobec własnego ciała, tak na poziomie wiedzy o ciele, jak i emocji związanych z ciałem (Gallagher 2005: 25–26). O ile wymiar pojęciowy i emocjonalny wymagają świadomego dostępu do obrazu ciała, o tyle wymiar percepcyjny może, w określonych wypadkach, być realizowany przy niewielkim udziale świadomej kontroli. Wydaje się zresztą, że pełny zakres świadomości ciała własnego w wymiarze percepcyjnym realizowany jest bardzo rzadko, najczęściej w sytuacjach granicznych. Zwykle bowiem percepcja własnego ciała stanowi wsparcie procesów związanych z działaniem czy w ogóle ruchem. Wówczas percept własnego ciała kształtuje się na marginesie świadomości¹¹. Kiedy np. w tańcu

¹¹ Jest to sytuacja podobna do spostrzegania dobrze znanej sceny wzrokowej. Kiedy np. wchodzę do pokoju, w którym pracuję, nie muszę dokładnie analizować całego wzrokowego obrazu, bo jeden rzut oka wystarczy, abym stwierdził, że wszystko jest na swoim miejscu. Dopiero stwierdzenie, że struktura znanej mi sceny wzrokowej uległa zaburzeniu, sprawia, że zaczynam dokładną jej analizę. Podobny proces zachodzi, jak sądzę, w przypadku percepcji ciała. Nie muszę angażować świadomej kontroli do percepcji mojego ciała, bo jest ono dla mnie

niedoświadczony tancerz koncentruje uwagę na właściwym ustawieniu stopy w sekwencji kroków tanecznych, ten aspekt perceptu ciała zostaje z pewnością uświadomiony. Im wyższy jednak poziom zaawansowania w tańcu, tym bardziej ów percept przesunął się będzie na margines świadomości, w przypadku eksperta prawdopodobnie w ogóle nie angażując procesów uwagowych. Nawet jednakże w przypadku adepta sztuki tanecznej dostęp do percepcyjnego wymiaru obrazu ciała będzie wyłącznie wybiórczy. Przy koncentracji uwagi na właściwym ułożeniu jednej ze stóp ułożenie drugiej stopy bądź pozycja nogi wcale nie zostanie włączona w pole przytomnego spostrzegania. A przecież wiedza o jej położeniu stanowi istotny czynnik warunkujący efektywne wykonanie sekwencji ruchu np. w kontekście utrzymania równowagi ciała. Jest to ten poziom przetwarzania informacji percepcyjnej dotyczącej własnego ciała, w którym ujawnia się najpewniej ścisły związek obrazu ciała ze schematem ciała w jego prenoetycznym aspekcie.

Należy postawić pytanie o rodzaj relacji, jaka łączy schemat ciała z obrazem ciała. Różnorodność ujęć tej kwestii świadczy o tym, że jest to problem, dla którego ciągle nie ma zadowalającego rozwiązania (por. Stamenov 2005; Depraz 2005; Rossetti i in. 2005). Na użytek tej pracy można przyjąć, że schemat ciała, stanowiąc w znacznym stopniu reprezentację ciała nieświadomą i ontogenetycznie pierwotniejszą, tworzy fundament dla rozwijającego się w toku życia i podlegającego w większym stopniu fluktuacjom obrazu ciała. Stamenov (2005), rozpatrując tę kwestię, podaje trzy możliwe typy zależności między schematem i obrazem ciała: wertykalny, horyzontalny i oparty o pochodzenie (*extraction*), czyli zdeterminowany genetycznie. Zależność typu wertykalnego była już omówiona wcześniej, odnosi się ona do koncepcji neuronalnego wzorca ciała (*neuromatrix*), który stanowi sztywny punkt odniesienia dla obrazu ciała. Zależność typu horyzontalnego odwołuje się do przekonania, że zarówno schemat, jak i obraz ciała posiadają swoje odrębne lokalizacje w mózgu. Pojawia się jednak wówczas problem wzajemnej koordynacji obu systemów reprezentacji ciała w mózgu, zwłaszcza w kontekście odróżnienia ciała własnego od innego ciała w procesach percepcji. Z kolei model genetyczny relacji schemat–obraz ciała odwołuje się do koncepcji neuronów lustrzanych (Gallese 2000; Stamenov, Gallese 2002). Przyjmuje się tam, że jedną z najważniejszych funkcji neuronów lustrzanych jest wydobywanie w toku rozwoju organizmu obrazu ciała w oparciu o schemat ciała (Stamenov 2005).

Obraz ciała można jeszcze scharakteryzować ze względu na aspekt czasowy. Wiąże się to z faktem, że pewne elementy wiedzy o ciele własnym mają charakter uniwersalny. Zaliczyć do nich można np. wiedzę o wzajemnych

znaną „sceną wzrokową”. Dopiero wykrycie zmian w obrazie ciała lub konieczność niestandardowego działania wymuszają zwiększenie udziału świadomości w percepcji ciała.

relacjach przestrzennych poszczególnych organów ciała względem siebie. Inne aspekty wiedzy o ciele, również takie, które mają konotacje poznawcze czy emocjonalne występują tylko w określonych sytuacjach. Wraz ze zmianą kontekstu, przekształceniu ulega także aspekt obrazu ciała. O'Shaughnessy ukuł dla opisanego tego dualizmu pojęcie krótkotrwałego obrazu ciała (*short-term body image*) i długotrwałego obrazu ciała (*long-term body image*) (O'Shaughnessy 1995). Wymiar percepcyjny (*body percept*), który przyjmuje najczęściej formę krótkotrwałego obrazu ciała, może być w niektórych sytuacjach modyfikowany przez przekonania na temat ciała, które są zmagazynowane w postaci długotrwałego obrazu ciała.

Zakończenie

Stawiam tezę, że na powstanie perceptu rzeczy wpływają nie tylko wyglądy przedmiotów, lecz również to, co się dzieje w obrębie szlaku percepcji ciała. W szczególności na powstanie perceptu wpływają wyglądy cielesne w postaci schematu i obrazu ciała. Zarówno schemat ciała, jak i obraz ciała stanowią zatem nie tylko podstawę dla perceptów własnego ciała, ale zgodnie z przyjmowanym tu rozszerzeniem modelu percepcji, także perceptów przedmiotów zewnętrznych.

Bibliografia

- Cole J., Paillard J. (1995), *Living without touch and peripheral information about body position and movement: studies upon deafferented subjects*, w: J. Bermúdez, A. Marcel, N. Eilan (ed.). *The body and the self*, Cambridge, MA: MIT Press.
- Depraz N. (2005), *Radical embodiment*, w: H. de Preester, V. Knockaert (ed.), *Body image and body schema: interdisciplinary perspectives on the body*, Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- Dijkerman H.C., Haan de E.H.F. (2007), *Somatosensory processes subserving perception and action*, „Behavioral and brain sciences” 30, s. 189–201.
- Gallagher S. (1986), *Body image and body schema: a conceptual clarification*, „Journal of mind and behavior” 7, s. 541–554.
- Gallagher S. (2005), *How the Body Shapes the Mind*, Oxford: Clarendon Press.
- Gallese V. (2000), *The acting subject: towards the neural basis of social cognition*, w: T. Metzinger (ed.), *Neural correlates of consciousness: empirical and conceptual questions*, Cambridge, MA: MIT Press.

- Haed H., Holmes G. (1912), *Sensory disturbances from cerebral lesions*, „Brain” 34, s. 102–245.
- Husserl E. (1974), *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, ks. 2, Warszawa: PWN.
- Ingarden R. (1922), *W sprawie „istoty doświadczenia zewnętrznego”*, „Przełęcz Filozoficzny” 25, s. 512–534.
- Ingarden R. (1963), *Z badań nad filozofią współczesną*, Warszawa: PWN.
- Ingarden R. (1974), *Wstęp do fenomenologii Husserla*, Warszawa: PWN.
- Ingarden R. (1987), *Książeczka o człowieku*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Ingarden R. (1988), *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, Warszawa: PWN.
- Ingarden R. (1995), *Studia z teorii poznania*, Warszawa: PWN.
- Klawiter A. (2002), *Dlaczego Husserl nie został Galileuszem nauki o świadomości?*, w: J. Brzeziński, A. Klawiter, T. Kuipers, K. Łastowski, K. Paprzycka, P. Przybysz (red.), *Odwaga filozofowania. Leszkowi Nowakowi w darze*, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Melzack R., Israel R., Lacey R., Schultz G. (1997), *Phantom limbs in people with congenital limb deficiency or amputation in early adulthood*, „Brain” 120, s. 1603–1620.
- O’Shaughnessy B. (1995), *Proprioception and the body image*, w: J.L. Bermúdez, A. Marcel, N. Eilan (red.), *The body and the self*, Cambridge, MA: MIT Press, s. 175–203.
- Paillard J. (1999), *Body schema and body image – a double dissociation in deafferented patients*, w: G.N. Gantchev, S. Mori, J. Massion (red.), *Motor control, today and tomorrow*, Sofia: Academic Publishing House.
- Preester de H., Knockaert V. (2005), *Body image and body schema: interdisciplinary perspectives on the body*, Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- Rossetti Y., Rode G., Farne A., Rossetti A. (2005), *Implicit body representations in action*, w: H. de Preester, V. Knockaert (ed.), *Body image and body schema: interdisciplinary perspectives on the body*, Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- Stamenov M., Gallese V. (red.) (2002), *Mirror neurons and the evolution of brain and language*, Amsterdam & Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- Stamenov M. (2005), *Body schema, body image, and mirror neurons*, w: H. de Preester, V. Knockaert (red.), *Body image and body schema: interdisciplinary perspectives on the body*, Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.

Streszczenie

Artykuł podejmuje kwestię funkcji ciała w percepcji. Współczesne modele percepcji najczęściej pomijają ciało w procesie percepcji. Model percepcji zaproponowany w tekście został zrekonstruowany w oparciu o fenomenologiczną strukturę przeżycia i rozszerzony na gruncie kognitywistyki. Rozszerzenie modelu percepcji polega na włączeniu w jego strukturę reprezentacji ciała w postaci „schematu” i „obrazu” ciała. Oba terminy charakteryzują bardzo ważny fragment wiedzy o ciele własnym podmiotu percepcji, która jest wykorzystywana w akcie percepcyjnym.